

KURIER CZĘSTOCHOWSKI

z urzędowymi ogłoszeniami władz.

CENA PRENUMERATY: miesięcznie z przesyłką pocztową 2.50 zł., dla odbierających pismo na miejscu 2 zł. — Cena pojedynczego numeru 10 groszy.
REDAKCJA I ADMINISTRACJA: CZĘSTOCHOWA, III ALEJA Nr. 32. TELEFON 22-45.
Konto w Komunalnej Kasie Oszczędności Nr. 12.
Godziny przyjęć redakcji: codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt od godz. 12 do godz. 13-ej.
KSIĘGARNIA I SKLEP „KURIERA CZĘSTOCHOWSKIEGO”, II ALEJA 24.

CENY OGŁOSZEŃ: za wiersz milimetrów przed tekstem 50 gr., w tekście i nadesłane 40 gr., za tekstem 20 gr. Drobne ogłoszenia: słowo tytułowe 25 gr., każdy dalszy wyraz 15 gr. Najniższe ogłoszenie drobne 1.50 zł. — Ogłoszenia matrymniale 50 proc. drożej. Ogłoszenia zagraniczne 100 proc. drożej. W numerach świątecznych i niedzielnych ceny o 25 proc. wyższe. Ogłoszenia skłonna, fantazyjne, cyfrowe i bilansowa o 50 proc. droższe. Przy ogłoszeniach kilkakrotnych — rabat.

OTWARCIE POLSKICH SZKÓŁ ZAWODOWYCH

Nowy gubernator mianowany w dystrykcie Lublin

Znaczny wzrost bezrobocia w Anglii

(=) Amsterdam, 22 lutego.
W ciągu stycznia b.r. a więc w piątym miesiącu trwania wojny wzrosła się wybitnie liczba bezrobotnych na terenie Anglii. Dokonana w dniu 15 stycznia b.r. rejestracja bezrobotnych wykazała stosunkowo poważną zwyżkę, a mianowicie o 157.371 osób. W tym samym dniu wynosiła ogólna cyfra bezrobotnych w Anglii aż 1.518.896 osób.

W angielskich kołach oficjalnych powoduje zjawisko stale wzrastającego bezrobocia poważne zaniepokojenie. Raz po raz słychać głosy ostrej krytyki pod adresem rządu, który nie wykazuje szczególnych zdolności w kierunku rozwiązania problemu bezrobocia. W sprawie powtarzających się zapewnień czynników rządowych, jakoby wznosząca fala bezrobocia miała ulec ostatecznemu powstrzymaniu — zabiera głos tygodnik „The Statist” i pozwala sobie na stwierdzenie, że tego rodzaju zapewnienia rządu powielają się raz po raz nie po to jednak by im miało wierzyc. Ministrowi pracy Brownowi czyni się zarzuty, że liczba bezrobotnych, podawana oficjalnie, jest zwyrodniałym trikiem statystycznym.

Podróż do Anglii przynosi śmierć

Oslo, 22 lutego.
Półrzędowo komunikują: przynależny do portu w Bergen parowiec „Hop” (1365 t.) wraz z całą 17 osobową załogą należy uważać za stracony. Parowiec opuścił Bergen 3 lutego, udając się w podróż do Anglii.

Amsterdam, 22 lutego.
Jak donosi holenderska gazeta okrętowa „Scheepvaart”, norweski parowiec „Start”, który już dość dawno opuścił jeden z portów angielskich, dotychczas jeszcze nie przybył do miejsca przeznaczenia, tak że zarówno okręt jak i załogę uważać należy za straconą. „Start” miał tonażu 1168 t i należał do kompanii okrętowej na Oslo.

Ta sama gazeta donosi dalej, że grecki duży parowiec „Pelinaon” (4291 t.) w połowie stycznia nalechał w pobliżu Bermundów na mieliznę i pękł na dwie połowy. Okręt należał do kompanii okrętowej na wyspie Chios.

Amsterdam, 22 lutego.
Grecki parowiec „Ellin” (4917 t.) w odległości 60 mil morskich od przylądka Finistere zatonął. 26 osób załogi uratował kuter rybacki. Parowca „Ellin” nie należy mieszczą z greckim parowcem „Ellin” (1114 t.), który w dniu 1 lutego rozbił się.

Belgijski okręt naftowy „Lawient Meuse” (429 t.) w pobliżu Vlissingen na lachał na mieliznę. Na pomoc pospieszył holownik.

(=) Bruksela, 22 lutego.
W toku posiedzenia parlamentu belgijskiego złożył minister komunikacji Delfosa oświadczenie, w którym zakomunikował iż, że od czasu wybuchu wojny utraciła Belgia 12 okrętów o tonażu ogólnym 50.000 ton. Ponieważ flota handlowa Belgii liczyła łącznie 59 okrętów o tonażu 339.000 ton, przeto jej spadek wyraża się więcej niż 7 procent.

Uruchomienie szkół rolniczych i kupieckich Robotnicy będą mogli kształcić się zawodowo

(=) Warszawa, 22 lutego.

Na terenie dystryktu warszawskiego, dzięki dobroczynnej inicjatywie rozpoczęły Władze niemieckie szeroko zakrojone akcje, która będzie miała niezmiernie doniosłe znaczenie dla realnego socjalnego rozwoju ludności polskiej. Akcja ta polega na otwarciu licznych szkół

z a w o d o w y c h, co przyczyni się do stworzenia zdrowego polskiego stanu średniego, jakiego brak dawał się dotkliwie odczuwać w dawnym państwie polskim. W dystrykcie warszawskim otwarto już obecnie pewną liczbę takich szkół, m. in. szkoły rolnicze i kupieckie, dają szkół dla robotników metalowych, elektromontażu i inne szkoły fachowe.

Nominacja nowego gubernatora w Lublinie Po złożeniu przysięgi gubernator Zörner objął urząd

(=) Kraków, 22 lutego.

Pan Generalny Gubernator zamianował dotychczasowego starostę miejskiego w Krakowie, nadburmistrza Zörnera, gubernatorem i szefem dystryktu w Lublinie. Pan Generalny Gubernator dokonał na zamku w Krakowie w ramach uroczystego aktu zaprzysiężenia nowego szefa dystryktu, gubernatora Zörnera.

Pan Generalny Gubernator w swym przemówieniu przy tej okazji wskazał na różnorodność i odpowiedzialność, a przy tym trudne zadania, jakie stoją przed szefem dystryktu, a których rozwiązanie wymaga pełnego oddania i poświęcenia się. Zawdzięczał on jednocześnie nowego szefa dystryktu, że w najbliższym czasie zostanie na miejscu w Lublinie uroczystie wprowadzony na swój urząd w obecności wszystkich starostów i naczelników miast.

Z kolei szef dystryktu, gubernator Zörner złożył przysięgę na ręce Pana Generalnego Gubernatora, po czym podziękował mu za położone w nim zaufanie i zarecyzył pełne oddanie wszystkich swoich sił dla sprostania włożonym na siebie obowiązkom.

Bezpośrednio po tym Pan Generalny Gubernator wprowadził w urząd nowego starostę miejskiego Krakowa dyr. Schindla i zaprzysiężił go na wierność Adolfowi Hitlerowi.

Dotychczasowemu szefowi dystryktu w Lublinie, gubernatorowi Schmidtowi, który został powołany na wysoki urząd w Rzeszy, wyraził Pan Generalny Gubernator również w imieniu Adolfa Hitlera uznanie za jego pracę.

Z pominięciem zasad neutralności angielski lotnik chciał wracać ponad Holandią

(=) Berlin, 22 lutego.

W pewnym samolocie angielskim, zestrzelonym nad Duisburgiem znaleziono kawałki mapy, na której pilot zaznaczył sobie olówkiem drogę nalotu i odlotu z terytorium Niemiec. Odlot był projektowany ponad Holandią. Kierunek strzałki wylotu wskazuje ponad miejscowościami Dyer i Delfzijl w Holandii. Przykład powyższy wskazuje, że Anglia nie robi

sobie żadnych skrępowań, o ile chodzi o uszanowanie neutralności Holandii, jeżeli przelot ponad terenem Holandii daje oszczędność czasu i materiałów pędnych oraz wygodę. W każdym razie niemiecka artyleria przeciwlotnicza potrafiła przerwać lotnikowi angielskiemu jego tak dobrze obmyślaną przejażdżkę lotniczą.



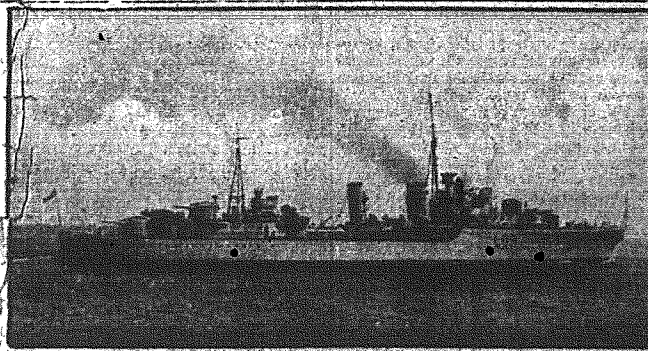
Mapa obszarów z oznaczeniem miejsca, w którym popełniona została zbrodnia angielska.

Zabieramy głos!

CHAMBERLAIN LZY RZĄD NORWESKI

(=) Napad piracki, połączony z mordostwami, rozlewem krwi i złamaniem prawa, wykonany przez brytyjski okręt „Cossack” posłużył panu Chamberlainowi jako tło do wygłoszenia w izbie gmin nowej mowy. W braku jakiegokolwiek podstawy prawnej, Chamberlain odpowiedział na protest norweski seria pogróżek, stanowiących całkowitą treść mowy angielskiego premiera.

Z niewiarogodnym brakiem poczucia przyzwoitości stwierdził pan Chamberlain, że prawem międzynarodowym jest każdorazowo specyficzny angielski punkt widzenia. Podczas gdy cały świat przykładał wywodom norweskiego prezesa rady ministrów i jego jasnym wywodom o sytuacji, wynikającej z prawa międzynarodowego, podczas gdy cały świat zadawała się, dla poznania prawa międzynarodowego wzięciem do ręki tekstu umowy haskiej i w nim widzi niewątpliwą wykładnię tego prawa, pan Chamberlain pozwolił sobie zarzucić norweskiemu rządowi zamierzenie gruntownego zbadania istotnego stanu rzeczy. Brzmiał jak sztych, kiedy Chamberlain skarży się, iż oficer norweski odmówił udania się na pokład okrętu „Altmark” w towarzystwie specjalnego oddziału załogi „Cossacka”, wyznaczonego dla wykonania wiadomego „czynu bohaterstwa”. Nie można się uchronić przed wrażeniem, że te bezczelne i groźne zwroty brytyjskiego premiera pod adresem rządu norweskiego i narodu norweskiego, że nagrawania się z małego kraju zmierzają w tym kierunku,



Brytyjski okręt niszczytelki „Cossack”. Na ilustracji angielski okręt „Cossack”, który wykonał zbrodnię na brytyjskim okręcie handlowym „Altmark” w norweskim fiordzie Jösing.

aby przygotować świat na jeszcze ostrzejsze akty gwałtu wobec państw neutralnych ze strony Anglii.

Ma się wrażenie, że słucha się człowieka niepełna rozumu, gdy dowiaduje się o oświadczeniu Chamberlaina, iż wywody norweskiego ministra spraw zagranicznych, opierające się na zasadach prawa międzynarodowego są doktryną „stojącą w sprzeczności z prawem międzynarodowym”. Oczywiście, pan Chamberlain nie ma przy tym na myśli prawa międzynarodowego, takiego, jakie obowiązują wszystkie narody, gdyż dodaje zaraz po tym: „Rozum międzynarodowe takie, jak je rozumie rząd brytyjski”. Tu leży sedno rzeczy: Prawem jest to, co Brytania uważa za prawo, a inne narody mają to czynić, co im Brytania każe.

Z deklaracji norweskiego ministra spraw zagranicznych oraz z komentarzy prasy neutralnej, wynika jednak ponad wszelką wątpliwość, że neutralne państwa nie mają najmniejszej ochoty podporządkowania się rozkazom angielskim.

Marsz na miasto Wyborg

(=) Moskwa, 22 lutego.

Jak wynika z treści dwu ostatnich komunikatów wojennych leningradzkiego okręgu wojskowego czyni ofensywa wojsk sowieckich na odcinku Summa znaczne postępy od chwili skutecznego uderzenia na stanowiska grupy Mannerheima pod Kamara. Ofensywa rozwija się w kierunku zatoeki Fińskiej na miasto Viipuri (Wyborg). Na tym odcinku odbiwa się zasadnicze marsz wojsk sowieckich wzdłuż nadbrzeżnej linii kolejowej, według ostatniego komunikatu, miały one już przełomić nożycowe skrzyżowanie tych linii w okolicy Viipuri. Oddziały sowieckie, które ostatnio znalazły się opodal Viipuri, na północ od miejscowości Johannes, osiągnęły dzięki skutecznej akcji swego lewego skrzydła zachodnią krawędź półwyspu Karlekiego. W kołach sowieckich żywi się przekonanie, że Finowie nie będą w stanie utrzymać się na stanowiskach w części wschodniej grupy Mannerheima, wstrzymujących chwilowo opór w okolicy jeziora Ladoga, aby się nie narażać na możliwość zaatakowania ich od tyłu. Przypuszczalnie czynić będzie dowództwo fińskie wysiłki, aby możliwie jak najrychlej wycofać swe wojska ze wschodniej części rejonu Mannerheima. W związku z tym osrodkiem wielkiego zainteresowania jest obsadzenie centrum obronnego Muola, które leży w środkowym punkcie stanowiska Mannerheima, a które onegdaj zostało zajęte przez wojska sowieckie.

Angielscy łgarze zdemaskowani

(=) Madryt, 22 lutego.

Dzienniki hiszpańskie w dalszym ciągu omawiają na swych łamach szczegóły brutalnego napadu Anglików na „Altmark”. M. in. pisze dziennik „Información”, że sam fakt dokonania zamachu przez angielską flotę wojenną na francusko-niemieckie znajdujące się w obrębie fiordu norweskiego jest tragiczny, nie mniej jednak rzeczą bardziej tragiczną jest to, że został on wykonany na polecenie szefostwa admiralicy brytyjskiej. Czy istnieje jakiegoś usprawiedliwienie do takiego prawa międzynarodowego poza prawem silniejszego, czym moralności brytyjskiej tak chętnie szermują? Dziennik przypomina w dalszym ciągu liczne wypadki naruszenia przez Anglików postanowień prawnych zarówno w okresie wojny światowej jak i na przestrzeni stuleci, co nierazkrodo odnosiło się spraw dotyczących Hiszpanii i stwierdza, że Anglia kontynuując swą wielowiekową tradycję „Información” konkluduje, że na podstawie tego rodzaju uchyleń prawnych można by stworzyć psychoanalizę historii brytyjskiej. W końcu dziennik nadmieniam, że „gdy w czasie wojny domowej w Hiszpanii zatopiono okręty nieprzyjacielskie, o burzenie w Anglii było bezgraniczne. Jeśli jednak Anglia poczyniła znacznie gorzej to przynosi się cytaty z epepei Nelsona i podnosi się stawę „wspaniałej” floty angielskiej”.

Życie jest im miłsze

(=) Lizbona, 22 lutego.

W schronisku marynarzy greckich w Lizbonie przebywa obecnie ponad 1500 greckich marynarzy wszelkich kategorii, którzy czekają tam na możliwość udania się do kraju. Oświadczyli oni swą odmowę pełnienia służby na pokładzie statków greckich, udających się do Anglii z towarami przeznaczonymi dla Anglii.

Od gróźb aż do bezpośredniego zagrożenia!

Ciemne projekty angielskich i francuskich podpalaczy wojennych.

(=) Moskwa, 22 lutego.

W artykule na temat brytyjskiej wyprawy pirackiej na okręt „Altmark” piętunio „Komsomolskaja Prawda” w sposób niezwykle ostry wypadek naruszenia neutralności Norwegii przez Anglię. Przedstawiając szczegółowo opis incydentu i bezprawnego wystąpienia Anglików przeciw bezbronnemu członkowi załogi niemieckiego parowca, dziennik stwierdza, że napad w Joessing-fjordzie jest dowodem w jaki sposób obchodzone są przez Anglików, okrzyczanych obrońców „demokracji” i „porządku” — prawa i żywotne interesy innych narodów. Na szczególną uwagę zasługuje fakt, że zajęcie niemieckiego parowca i równo-

czesne bezwzględne naruszenie neutralności Norwegii odbyło się na wyraźny rozkaz najwyższych brytyjskich władz marynarki wojennej.

Surowe potępienie Anglii

(=) Sztokholm, 22 lutego.

Powszechne oburzenie wywołane w Szwecji brytyjskim tchórzowskim mordem na niemieckich marynarzach na neutralnym terenie, znalazło też wyraz w szwedzkim radio. Zapowiadający w radiostacji sztokholmskiej oświadczył, że ten incydent wywołał,

jak należało oczekiwać w całej Szwecji olbrzymie wrażenie. Jakkolwiek dotychczas dzienniki szwedzkie, nie omawiały jeszcze rozmaitych zakłanyjących zagadnień z dziedziny prawa międzynarodowego, jakie są związane z tym incydentem, to jednak z drugiej strony cała prasa szwedzka jednoznacznie wyraziła potępienie z tego powodu, że brytyjski okręt wojenny na norweskich wodach terytorialnych pomimo protestu norweskiego podjął kroki wojenne przeciw nieprzyjacielowi.

Opinia norweska przeciw Anglii

(=) Oslo, 22 lutego.

W związku z oświadczeniem króla Szwecji zajmując głos „Dagbladet” który podkreśla że król oświadczył się całkowicie za polityką neutralności, wymawiana również przez Szwecję jak i Norwegię. Stanowisko jego znacza się również przeciwko propagandzie angielskiej wrzniętej w kierunku północy. Pismo „Arbeideren” domost: „Skutkiem demagogicznemu twierdzenia jakoby Anglia i Francja miały prowadzić wojnę dla świętych i poważnych celów, dla pokoju i wolności oraz demokracji dało się wielu Norwegów wyprowadzić w pole. Złamanie neutralności, przez rząd angielski w odniesieniu do naszego kraju było prowokacją, podobnie jak incydent z „Cossack”. „Huraganowy ogień” prasy angielskiej, która uderzyła na alarm aby umniejszyć znaczenie pirackiego zamachu na „Altmark” przyczynił się do a r c i a m a s k i z twarzą angielskiego „gentleman”. Anglia czyni niemożliwe wysiłki aby móc wegrać Skandynawów do wojny, ale nie w tym celu, aby przez to porażać Finlandię, lecz jedynie dla tego, aby rozszerzyć swą akcję blokady skierowaną przeciw Niemcom. Anglia zamierza wprowadzić sobie w naszym kraju prawo o p i e s i i naszych głów. Szczególnie uważać musi rząd zwrócić na aktywistów wojennych — bez względu na to gdzie się oni utrzymują — ławiem najmniejszy nawet ślad przechylności dla czelnego imperializmu angielskiego może spowodować na nas, pa nasz kraj i naród bardzo przykre doświadczenia”.

W całym świecie

oburzenie przeciw Anglii

(=) Meksyk, 22 lutego.

Cała meksykańska prasa przynosi oburzone sprawozdania o niesłychanym napadzie pirackim brytyjskiego okrętu wojennego na „Altmark”. Przy tym podnosi się na czoło niemiecki punkt widzenia i podkreśla się, że protesty Niemiec były zupełnie usprawiedliwione. „Universa” daje tytuł: „Naród niemiecki jest do głębi oburzony!”. Dziennik „Prensa” podkreśla, że angielskie uzasadnienie tego ordynarnego naruszenia neutralności jest popostu wykręcenie. Dziennik „Populär” piętnuje w najostrejszych słowach nieudzielanie postępowanie Anglików. „Klasa rządząca w Anglii” — pisze dziennik — omawia akwapiwie wszystkim swoje rzekome szlachetne zamiary i wysokie ideały, ale niikt inny jak tylko ta właśnie klasa łamie cynicznie wszystkie zasady prawa narodów. Anglia przedstawia się jako obrońca narodów neutralnych, ale ona właśnie spiera kuje najwięcej przeciw tej neutralności. Dziennik wskazuje następnie na ciągłe działania wojenne marynarki angielskiej w amerykańskiej strefie neutralnej i pisze dalej: „Teraz na Norwegię przypada kolej stania się ofiarą praktyk pirackich brytyjskiej armady. Protesty państw nie prowadzących wojnę są jednak bezdobre. Angielski imperializm uważa się za władzę mórz, mającym dość siły, aby na wszystkich oceanach wymusić przeprowadzenie swej woli, jako jedynie obowiązujące prawo. To bezwzględne stanowisko, które stoi w sprzeczności z interesami dziesiątków ludów wywołuje zrozumiałe powszechne oburzenie. Nie trudno z pas angielskich naruszeń neutralności wyrazić życzenie rządu brytyjskiego wycofania przeto rozszerzenia terenu wojny wszelkich narodów do tej wojny. Świat pomógł się już na tej przedniej grze najgorzej ze wszystkich państwa imperialistycznego”.

Ustąpienie ministra obrony kraju w Urugwaju

(=) Montevideo, 22 lutego.

Minister obrony kraju Alfredo Campos w piśmie do prezydenta Urugwaju zgłosił swoje ustąpienie z zajmowanego stanowiska.

Przeciw interwencji mocarstw zachodnich

Ostrzeżenie dziennika szwedzkiego

(=) Sztokholm, 22 lutego.

W artykule pod nagłówkiem „Mocarstwa zachodnie a kraje północne” ostrzeżenie „Aftonbladet” bardzo wyraźnie przed dopuszczeniem wojskowej interwencji mocarstw zachodnich w Finlandii. Między innymi artykuł wskazuje na to, że obecnie używana surma wojenna nie wystarcza już do podniesienia zapalu wojennego wśród mas ludowych w Anglii i Francji. Strategia wygłodzenia dzięki ostatnio zawartemu układowi gospodarczemu między Niemcami i Rosją sowiecką, który stanowił zimny tusz na główne polityki mocarstw zachodnich, otrzymała śmiertelny cios. Ostatecznie musiano zaniechać wysiłków w kierunku zaprzagucia Rosji sowieckiej do rydwanu polityki angielsko - francuskiej.

Także na Bałkanach mocarstwa zachodnie odniosły porażkę. Ta część Eu-

ropy wynika się systematycznie z podsiery wpływów mocarstw zachodnich. W tych warunkach nie jest dziwnym, że oczy zachodu skierowały się ponownie ku krajom skandynawskim. Wskazawszy następnie, że mocarstwa zachodnie są bardzo zainteresowane w rozszerzeniu terenu wojny i po rozważeniu możliwości interwencji tych mocarstw w Finlandii, autor pisze: Jeżeli Anglia i Francja bezinteresownie i bez zarządów ubocznych pragną wystąpić jako wybawiciele Finlandii, wówczas muszą starać się o zatkanie z Rosją sowiecką na innym froncie. Na północy zostałyby przecięte linie dowozowe, na północy musiałyby być rzucone do walki inne państwa, na północy zagraża niebezpieczeństwo, iż wszelka pomoc zostałaaby unicestwiona. Ale może właśnie mocarstwom zachodnim należy właśnie na tym, aby tego rodzaju pomocy udzielić.

Dawne akta i dokumenty mają być oddane

Gdzie należy zgłaszać się w tej sprawie

(=) Kraków, 22 lutego.

Dla zebrania usuniętych urzędowych aktów i dokumentów zostało przy szefie dystryktu warszawskiego utworzone centralne biuro na teren Generalnego Gubernatorstwa. Zadaniem tego biura centralnego jest postawienie do dyspozycji Władz ponownie aktów i dokumentów urzędowych, usuniętych na skutek wydarzeń wojennych i ich następstw, a koniecznych dla normalnego urzędowania tych Władz. Usunięcie ważnych aktów powoduje wielokrotnie przeszkody w prawidłowym urzędowa-

niu administracji i załatwianiu prawnych spraw. Dla usunięcia tych przeszkód bezwzględnie konieczne jest oddanie usuniętych aktów właściwym urzędom. Wszystkie urzędy i osoby na terenie Generalnego Gubernatorstwa są zobowiązane współdziałać w tej akcji. Każdy, kto posiada informacje o miejscu, w którym znajdują się usunięte akta itd. jest zobowiązany niezwłocznie zawiadomić o tym następujący urząd: Chef des Distrikts Warschau, Zentralstelle für verschlepptes behördliches Schriftgut, Warschau, Palais Bühl.

28.000 ton zatopiła niemiecka łódź

Lista strat nieprzyjacielskich rośnie

(=) Berlin, 22 lutego.

Naczelną Komendę Armii Niemieckiej donosi:

Na froncie zachodnim nie zanotowano żadnych ważniejszych wydarzeń. Loty wywiadowcze i strażnicze nad granicą państwową odbywały się bez kontaktu z lotnictwem nieprzyjacielskim. W zespole lotniczym wywiadowych przedsięwziętych w kierunku wybrzeża wschodniego W. Brytanii i Szkocji aż po wyspy Szetlandzkie, udeło się lotnikom niemieckim zaatakować dwa angielskie okręty do układania min morskich. Dzięki celności rzuconych pocisków bombowych zatopiono obydwa okręty minerskie oraz poważnie uszkodzono uzbrojony statek handlowy. Zniszczenie tej jednostki jest tak poważne, iż należy się liczyć z utratą tego okrętu. Wystrziki, biorące w tej wyprawie udział samoloty, powróciły w stanie nieuszkodzonym do swych lotnisk macierzystych.

Po północy nadleciały samoloty nieprzyjacielskie z Zachodu i północno-zachodu i, naruszając neutralność terytorium niderlandzkiego, zjawiły się nad Zatoką Niemiecką.

Po powrocie z wyprawy niemiecka łódź podwodna zameldowała zatopienie 27.705 tonażu okrętów nieprzyjacielskich.

Amsterdam, 22 lutego.

Hollandzki parowiec - cysterna „Lauricat „Meus” (6429 ton) w poprzednie dni osiadł na mieliźnie przy ujściu rzeki Skaldy. Na pokładzie okrętu znajdowało się 32 mężczyzn. Obecnie holownik usiłuje okręt znowu uwolnić, jednak wysiłków narazie nie uwiecznył żaden skutek.

Hiszpańska agencja informacyjna do-

nos, że hiszpański parowiec „Bandprasa” (2140 ton) zatonął wskutek eksplozji w odległości 10 km. od przylądka Villano. Z 29 osób załogi straciło życie 22 marynarzy.

Amsterdam, 22 lutego.

Reuter donosi z Londynu: Wśród okrętów państw neutralnych, które zatonęły w zeszłym tygodniu, znajdują się również dwa okręty, których strata dotychczas nie była meldowana. Jest to okręt fiński i drugi norweski. Fiński okręt „Wilia” (6672 t.) zatonął wskutek eksplozji. Załoga została uratowana. Norweski okręt nazywał się „Sangstad” (4297 t.). 28 członków załogi i jeden pasażer zostali uratowani.

(=) Ateny, 22 lutego.

Przybyli do portu Piraeus marynarze greccy opowiadali, że widzieli 16 całkowicie zniszczonych wielkich okrętów, zalegających morze na odcinku Londyn - Gravesund. Byli oni również świadkami, jak na pokład ich okrętu wyprowadzono zakutych murzynów, mulatów i innych krajowców afrykańskich, którzy zostali zmuszeni do pracy w charakterze palaczy okrętowych.

(=) Amsterdam, 22 lutego.

Frachtowy okręt motorowy „Fox” według doniesienia agencji Flavaşa z Londynu, zderzył się we wtorek z poblizną wyspą Wright z brytyjskim okrętem „Lord Elgin” pojemności 198 ton i zatonął.

Rzut oka na Kaukaz

Tam, gdzie Europa styka się z Azją

Tyflis, w lutym.

Z okien pociągu pędzącego z Moskwy na Kaukaz widzimy wieblady, które no ważne krocza przez stępy. Tu i ówdzie dostrzegamy z oddali wieże wiertnicze zakładów naftowych na wybrzeżu morskim. W pobliżu widzimy czarne rury naftociągu, doprowadzające naftę z kopaliń. Za chwilę obraz zmienia się i widzimy stady owiec, strzeżonych przez pasterzy i psy. Tu i ówdzie ukazują się dwukółkowy wózek zaprzężony w woły. W dziwnej mieszaninie ukazują się nam tutaj Tatarzy, Persowie, Armeńcy i Rosjanie. Pół robotnicy — pół nomady.

W tym konduktor dokonuje rewelacyjnego odkrycia. Na dachu wagonu jedzie jakiś pasażer bez biletu „na gapę”. Na najbliższej stacji powiadomienia konduktor władze policyjne.

— No cóż tam, gdzie jedziesz — pyta się policjant młodego człowieka — czy może na letnisko?

Młody człowiek ma wesołe oczy. Ton policjanta wydaje mu się przyjazny, ale złudzenie prędko przyska. — Złaś mi na tyłach! — Wola policjant już ostrym tonem.

— Nie mogę wujaszku! — odpowiada młodzieniec. — Ale mi to nie pomaga. Musi zejść na dół. Policjant śmieje się. Śmieje się także publiczność. Młody człowiek pozostaje na wolności. Policjant każe mu uciekać, ale nie ulega wątpliwości, że pasażer ten ponownie wsiądzie do któregoś z wagonów. Policjant znajduje go i tam i teraz wyrzuca go za bariery peronu. Może niejednego zdziwić tak łagodne obchodzenie się z podróżującymi na „gapę”, ale ponieważ w ostatnich czasach ilość ich znacznie zmalała, władze mogą sobie na to pozwolić. Mimo wszystko jednak gdy pociąg ruszył z miejsca i nasz konduktor wyglądał przez okno, szukając pasażera — zobaczył go znowu na dachu wagonu, tam gdzie przed tym siedział.

Już w samym pociągu można się zorientować wśród ludności kaukaskiej. Przede wszystkim każdego uderza w oczy otwartość i pełna zaufania wesołość mieszkańców Georgii.

Ci ludzie kładą widoczny nacisk na elegancję i formy grzeczności. Kaukaska „czerkieska” dziwnie pasuje do ich dumnych, ostrych rysów twarzy. Strój ten w Europie często mylnie uważany jest za „rosyjski”.

Inaczej zachowuje się spokojny Armeńczyk. W jego wielkich, ciemnych oczach tli się jakiś tajemniczy ogień, a w przeciwieństwie do swego georgijskiego sąsiada, uchodzi on raczej za melancholika zapatrzonego w siebie. Armeńczyk nie odpowiada na uśmiech. Nieporuszony i bacznie obserwujący swego sąsiada, jedzie dalej bez słowa. Podczas gdy Rosjanie podają się dzisiaj chętnie za przedstawicieli ludności rolniczo-proletariackiej, to mieszkańcy Kaukazu ma więcej mieszczańskiego charakteru. Nigdzie w całej Rosji sowieckiej nie spotyka się tylu doborze ubranych europejskich podróżnych, co właśnie na dworcach kaukaskich.

Georgińcy, Armeńcy i Rosjanie — oto, kto podróżuje kolejami w tej części Rosji. Ale cóż wiemy o Turkach, Persach, mieszkańcach Aserbejdżystanu (Ssetach i Abszjach, którzy w ciągu

wieków przybywali tutaj i wraz z Georgińcami czy Armeńczykami, stąpali się w jedną całość?

Jedynie udział Turków jest na tyle znaczny, aby w sąsiedniej Turcji nabrać znaczenia. Dawna historia dzisiejszej kaukaskiej republiki sowieckiej Armenii, Georgii i Aserbejdżystanu jest historią zmiennych wpływów zagranicznych. Ostatnimi zdobywcami, którzy wyjawili apetyt na ziemię kaukaską, byli Turcy. Jeszcze w r. 1921 posiadali oni miasto na wybrzeżu morza Czarnego — Batum. Po zawarciu układu między Rosją a Turcją, Moskwa musiała być ciągle uspakajana co do zamiarów tureckich wobec Kaukazu.

Tak więc turecki znawca Kaukazu Muchidin Birgen opublikował w dzienniku wychodzącym w Istambule całą serię artykułów, w których dowodził, że Turcja Ataturk nie ma wcale zamiaru zaanektować terenów Kaukazu, a w szczególności Aserbejdżystanu, aczkolwiek ludność tamtejsza w dużym stopniu jest turecka. „Jedynym życzeniem Turcji jest, aby Aserbejdżystan pozostał samodzielnym, rozwijał się pod względem kulturalnym i aby mógł żyć, jako szczerzy turecki, mając swobodę w stosowaniu swych ludowych zwyczajów”.

Pasterze ujeżdżają na małych koniakach kozackich, dozorując swych stad,

a kobiety wyglądają jak apaszki. Ludzie na stepach mieszkają w niskich • lepiankach do połowy-niemal schowanych w ziemi. Na górach rosną tu niebu wysokie wieże wiertnicze, w blaskach słońca błyszczą świeże drzewo. Ale nagle z ziemi, w pobliżu pasących się trzód, wybucha kłębny dym, w ślad za nim drugi i trzeci. Widok niezwykły. W czterech miejscach równocześnie widzimy płonące strumienie gazu, tryskające w powietrze.

Podróżni którzy jadą z Moskwy do Tyflisu, znajdują się już trzeci dzień w drodze. Od 24 godzin spoglądają ku szczytom Kaukazu, tonącym w wiecznym śniegu. Jak zwykle w takich wypadkach w pociągach trafiają się znawcy, którzy wskazują współtowarzyszom podróży poszczególne góry, cytując ich nazwy.

Gdy pociąg zatrzymuje się na małej stacyjce — całe towarzystwo wysiada, aby rozprostować sobie nogi. Dzieci i kobiety z pobliskich wiosek czekają, aby wykorystać okazję i sprzedać jako kurze i mleko kozie. Z kranu dworcowego cieknie „kpiatkok”, wrzaca gotowana woda, która tradycyjnym w całej Rosji zwyczajem bezpłatnie jest dostarczana podróżnym, aby ci mogli sobie zaparzyć herbatę. Ale podróżni coraz rzadziej podróżują z czajnikami, coraz częściej licząc na konduktora, który w swoim

Moskwa ocenia niemiecko-rosyjski układ

Stosunki Rosji z państwami zachodnimi osiębły

Moskwa, 22 lutego.

Na zakończenie układu gospodarczego między Niemcami a Rosją Sowiecką oficjalne pismo „Iswiestia” publikuje ważny artykuł wstępny, podkreślając olbrzymie gospodarcze i polityczne znaczenie tego układu, przynoszącego zyski obydwoj państwom oraz gwarantującego dalszą gospodarczą i polityczną współpracę między Niemcami a Z. S. R. R.

Nówne ugrupowanie się politycznych i gospodarczych stosunków między obydwojma największymi państwami Europy, omawia te kwestie dziennik w szcze gółach, rozpoczęło się układem handlowym i kredytowym z sierpnia roku 1939. Powstał on w naprężonej sytuacji politycznej po to, aby odprężyć atmosferę i aby wykonać poważny krok dla dalszego polepszenia nie tylko gospodarczych lecz również i politycznych stosunków między Niemcami a Z. S. R. R. Naturalnie w układzie tym wzięto pod uwagę obrót towarowy, który wzięty ze stanowiska obustronnych interesów gospodarczych w nowej sytuacji jest niewystarczający. Dlatego obydwoj państwa w trakcie rozmów politycznych we wrześniu roku 1939 wyraziły wspólny zamiar stworzenia ściślejszej gospodarczej współpracy. W związku z tym „Iswiestia” powołują się na wymianę listów, które były podstawą wytworzenia się obustronnych stosunków gospodarczych między ministrem spraw zagranicznych Rzeszy von Ribbentropem a przewodniczącym rady komisarzy ludowych oraz komisarzem dla spraw zewnętrznych Molotowem z dnia 28 września 1939 roku.

Znaczenie układu zawartego w dniu 11 lutego dziennik określa w ten sposób: „Z.S.R.R. jest jednym z największych

producentów surowców, które Niemcy potrzebują. Rzesza Niemiecka znów stoi na pierwszym miejscu wśród krajów produkujących wysoko wartościowe maszyny i fabrykaty pochodzenia przemysłowego. Rosja Sowiecka eksportem z Niemiec interesuje się bardzo, mimo że w kraju swym przemysł stoi na bardzo wysokim poziomie. Odpowiednio do umowy Rosja Sowiecka dostarczać będzie Niemcom surowców i środków żywnościowych, a Niemcy Z. S. R. R. towarów przemysłowych. Obrót towarowy między Niemcami a Rosją Sowiecką odpowiadał będzie układowi i osiągnie wyższy stopień, niż najwyższa rozpiętość wymiany podczas wojny światowej. Handel zewnętrzny Rosji Sowieckiej w żadnym razie nie będzie miał wpływu, ponieważ stosunki handlowe Z.S.R.R. z Anglią i Francją z winy swych rządów spadły do zera.

Jak to jest wogóle możliwe, by z Francją prowadził normalny handel, skoro rząd od dłuższego czasu przeprowadzał napady policyjne o charakterze bandyckim na paryskie przedstawicielstwo handlowe.

Z. S. R. R. znajduje się w dogodnym położeniu, że gospodarke swą może kontynuować bez rozległych stosunków handlowych z Anglią i Francją. Wymiana towarowa z Niemcami ulega ciągłemu wzrostowi, przy czym rządy: niemiecki i sowiecki dążą do stworzenia trwałej gospodarczej współpracy między obydwojma państwami. Zawarty układ świadczy o tym, że pod koniec ubiegłego roku nastąpiło gruntowne uregulowanie stosunków politycznych między Niemcami a Rosją Sowiecką. Stworzone zostały podstawy dla przyjacielskiego, trwałego rozwoju między obydwojma państwami.



Lotnicy badają stan atmosfery.

Na znacznych wysokościach lotnicy pełnią swą służbę, badając stan atmosfery. W czasie gdy pilot kieruje samolotem jego towarzysz robi notatki po sprawdzeniu przyrządów. Obaj „sają” — jak mówią lotnicy aparaty tlenowe.

przedziale ma samowar i nim obsługuje publiczność.

Kobiety, które spotyka się na dworcach, noszą stare, cenne odzoby ze srebra, tak lubione na Kaukazie, od niepamiętnych czasów. Po tych i innych wskazówkach widzimy, że przekroczyliśmy jakąś niewidoczną granicę między Europą a Azją. Zagadkowo wygląda pismo aserbejdżystańskie, które spotyka się już na dworcach. Tak, jak w całej Rosji, tak i tutaj z dachu pociągu widać rura gumowa, przy pomocy której dostarcza się podróznym świeżej wody.

Tak, jak w Moskwie czy na Syberii przed odjazdem pociągu, tak i tutaj rozbrzmiewają sygnały. Najprędź rozlega się głos dzwonka stacyjnego. Publiczność powoli kieruje się do swych wagonów, nie spiesząc się. Jest jeszcze czas. Potem zgłasza się lokomotywa — a za drugim gwizdkiem parowozu — pociąg rusza z miejsca. Konduktorzy stają na schodkach wagonów, dając znak zielonymi chorągiewkami, albo i lampkami, że nie pozostali na stacji.

Pociąg pędzi dalej. Młoda kobieta w białym „kiltu” przechodzi przez wagon, zbierając zgłoszenia na obiad w wagonie restauracyjnym. Pokazuje kartkę papieru, na której ołówek wypisał „menu” obiadowe, w języku rosyjskim i georgijskim. Obiady wydają się w godzinach 2.30, 3.30 i 4.30. Ale ponieważ pierwsi goście zgłaszają się trochę później a drudzy za wcześniej, przeto niebawem w wagonie restauracyjnym powstaje tłok i zamieszanie. W korytarzu tworzy się „ogonek”.

„Kto tu jest ostatnim”, pytają się nowi goście, bez śladu zdenerwowania i złego humoru. Będą zadawoleni, kiedy wreszcie uda się im docisnąć do stołków. Kto już od trzech dni znajduje się w podróży, ten umie docenić znaczenie dobrego obiadu. W wagonie restauracyjnym rozbrzmiewają pogodne głosy podróżnych, domagających się nakrycia, piwa czy innych napojów.

„Gdzie wam się tak spieszy?” pyta się jakiś Rosjanin sąsiada. Mamy jeszcze dziewięć godzin jazdy do Tyflisu!” I rzeczywiście niema powodu do spieszenia się. Niema służby, posiedzeń, ani zebrań — można poczekać.

„Tak, ale ja odczuwam pragnienie” — odzywa się wesoły Georgińczyk, zadowolony trafna odpowiedzi, której niesposób odeprzeć.

A pociąg dalej pędzi przez stępy Kaukazu, kierując się do Tyflisu. U. K.

Straszna plaga wilków na Węgrzech

Na Węgrzech, w miejscowościach pod karpackich pojawiły się stada wilków, które gdzieniedzie ukazują się po 100 i więcej sztuk. W okolicy Ilnicy został rozszarpany przez rozbistwione zwierzęta powracający do domu pewien wieśniak. W okolicy miejscowości Raha (Rachowo), znaleziono szczeniaki około 160 saren, które stały się pastwą żarłoczności wilków. Całe stado saren i jeleni przybywają w stanie całkowitego wyczerpania do wsi, gdzie je wieśniacy lokują w stajniach i zaopatrują w żywność. Władze komitatu przykarpackiej wespół z ludnością podjęły energiczną akcję, mającą na celu wytopienie waleśniczki ze stad wilków. W związku z utrzymującą się mroźną pogodą, zanotowano w ostatnich dniach dziesięć wypadków śmierci z powodu zamarznięcia.

Ucieczka z wyspy Diabelskiej

Na pokładzie pirogi, a więc bardzo małej łodzi, jaką posługują się mieszkańcy nad morzem Karaibskim udało się 14 przestępcom uciec ze słynnej francuskiej wyspy Diabelskiej; po drodze pełnej przygod przbyli oni na wyspę Santa Cruz. Wyspa ta należy do grupy wysp Stanów Zjednoczonych. Leży ona bezpośrednio na południowo-wschód od Puerto Rico. Uciekinierzy z Wyspy Diabelskiej na małej łódce przepłynęli całe morze Karaibskie, aż do Oceanu Atlantyckiego. Po kilkudniowej niebezpiecznej burzliwej podróży zużyli niewielkie zapasy żywności, które z sobą zabrali. Skoro przybyli do Fredensted na Santa Cruz byli całkowicie głodzeni i tak spragnieni, że tylko poławianie godni.

Dania w naprężeniu oczekuje

Kopenhaga, 22 lutego.

Fakt, że rząd szwedzki jednomyślnie odrzucił interwencję Szwecji w wojnie fińskiej przeciwko Rosji Sowieckiej i nie zezwolił na przemarsz obcych oddziałów przez terytorium Szwecji do Finlandii w Kopenhadze przyjęto bez nadzwyczajnego wrażenia. Przyniósł za to pewne odprężenie, ponieważ oficjalna polityka zewnętrzna Danii podobnie rządziła rządowi sztokholmskiemu i często przestrzegano przed każdym dwulicowym stanowiskiem. Dziennik kopenhaski odmówił Szwecji na propozycję Finlandii określa jako zrozumienie sytuacji i zajmuje się głównie kwestią zamiarów fińskich wobec mocarstw zachodnich.

Przeciętny nakład ubiegłego tygodnia: 20.000 egzemplarzy dziennie. Durchschnitts-Auflage der letzten Woche 20.000. Exemplare täglich.

Odpowiedzialny redaktor: Hubert Sebrow. Verantwortlich für den Inhalt: Hubert Sebrow.